



Kuratorium Oświaty
Biała Podlaska

PODLASKIM
SZLAKIEM
UNITÓW



Biała Podlaska, październik 1996 r.

Przekazywanie dziedzictwa kulturalnego kraju najskuteczniej może się odbywać poprzez poznanie najbliższego środowiska, własnego regionu oraz jego wartości w kontekście wartości narodowych i ogólnoludzkich.

DZIEDZICTWO KULTUROWE W REGIONIE MEN

PODŁASKIM

SZLAKIEM

UNITOW

1 req.

Opracowały:

Ewa Podniesińska

Barbara Wyczółkowska-Żotocka



Linoryt. Barbara Wyczółkowska-Łotocka



REGIONALIA

XV Pod



102296 281/282 : 943.8.07 Podlaskie

XVC : XIII B.1; XIII B.2

SPIS TREŚCI

1. UNICI
2. PRAPULIN
3. O UNITACH PISALI ...
4. WYBRANE MIEJSCOWOŚCI ZNANE Z PRZESŁADOWAŃ
UNITÓW
5. PROPOZYCJE WYCIECZEK
6. BIBLIOGRAFIA

Miejska Biblioteka Publiczna
Biała Podlaska



5 152683000008



CERKIEW ŚW. NIKITY • KOSTOMŁOTY • XVII W

Janoryt. Romuald III Mikoszewski

U N I C I

Unici - wschodnie Kościoły chrześcijańskie, które uznały duchow
zwierzchnictwo Rzymu, przyjęły to samo wyznanie wiary co Kościół
katolicki, uznają jego dogmaty, ale zachowały własną organizację
i liturgię.

. . .

W ciągu pierwszego tysiąclecia w Europie chrześcijaństwo
rozprzestrzeniło się w obrządku rzymskim zwanym łacińskim oraz
w obrządku greckim zwanym bizantyjskim.

Po zatwierdzeniu przez biskupa Rzymu - Hadriana II w roku
668 używania języka słowiańskiego w liturgii w kościołach
nabożeństwa odbywały się w trzech językach: łacińskim, greckim
i słowiańskim.

W roku 1054 doszło do zerwania jedności między Kościołem
wschodnim/bizantyjskim/ a Kościołem zachodnim /łacińskim/.
Ukształtowały się dwa niezależne ośrodki władzy kościelnej
w Rzymie i Konstantynopolu. Od tej pory na chrześcijan związanych
z Konstantynopolem nazywano "prawosławni", a na związanych z
Rzymem "rzymskokatolicy".

Po kilku wiekach podjęto starania o przywrócenie jedności
między Rzymem a Konstantynopolem.

W państwie polsko-litewskim rokowania w sprawie zjednoczenia
Cerkwi prawosławnej z Kościołem rzymskokatolickim toczyły się
już od roku 1590.

Jednak dopiero w 1594r. podczas spotkania w Sokalu udało się
biskupowi Maciejewskiemu przekonać do zawarcia unii władcyków
Terleckiego i Pocięja. Ostateczna decyzja zapadła na synodzie
w Brześciu w czerwcu 1595 roku. W Stolicy Apostolskiej 23
grudnia 1595r. odbyło się uroczyste złożenie wyznania wiary
przez przedstawicieli episkopatu prawosławnego. Papież ogłosił
unię wydając bullę "Magnus Dominus et laudabilis nimis". Rusini
przyjęli dogmaty Kościoła katolickiego, zachowali swoje obrzędy,
liturgię z językiem starocerkiewnym, małżeństwo księży, juliański
kalendarz i dużą samodzielność w administracji kościelnej.
Metropolita prawosławny - Rahoza, za zgodą króla, aby ogłosić
zawarcie unii, zwołał synod do Brześcia na 6 października 1596r.
Uroczysta proklamacja połączenia Kościołów odbyła się 9 paździer-
nika 1596 roku w obecności króla i legatów papieskich.
Prawosławnych, którzy przystąpili do Unii nazwano U n i t a m i .

WIECZENNIK



PRATULIN · 24 · 01 · 1874

R Z Y M

6 · PAZDZIERNIKA · 1996

Wspólnotę obrządku greckiego /bizantyjskiego/, która nawiązała łączność z Kościołem rzymskim nazwano Kościołem Unickim /Cerkwia Unicka/ od Łacińskiego "unio"-jedność.

Na wschodnich ziemiach polskich byli więc katolicy obrządku Łacińskiego, katolicy obrządku wschodniego czyli unicy oraz prawosławni.

Pozytywne nastawienie do Kościoła unickiego utrzymało się aż do czasów rozbiorów. Po rozbiorach losy unii miały bardzo dramatyczny przebieg. Władze carskie w 1839 roku wcieliły unitów ze wschodnich obszarów włączonych do cesarstwa rosyjskiego do Cerkwi prawosławnej, a w 1875r. ten sam los spotkał unitów w Królestwie Polskim.

Wierni dzielnie opierali się naciskom władz rosyjskich, ginęli w obronie swojej wiary, cierpieli prześladowania, byli więzieni i zsyłani w głąb Rosji. Potajemnie organizowano unickie msze, chrzty, śluby.

Skasowana przez carat w zaborze rosyjskim Unia została odnowiona /stąd nazwa "neounia"/ na terenie Chełmszczyzny i Podlasia w latach międzywojennych w Drugiej Rzeczypospolitej.

Z 10 parafii istniejących przed wojną w dzisiejszych granicach Polski ostała się jedynie parafia neounicka w Kostomłotach na Podlasiu. Parafia ta stała się w ostatnich latach Sanktuarium Unitów Podlaskich.

6 października 1996 roku w 400-setną rocznicę zawarcia unii brzeskiej papież Jan Paweł II dokonał w Rzymie beatyfikacji 13 męczenników podlaskich - unitów z Pratulina, którzy zginęli w obronie swojej wiary.

Z pieśni religijnych "Wincenty i 12 Towarzyszy"

.....
Przed Unitami schylamy dziś czoła,
Za ich niezwykle w świętej wierze męstwo.
Że gdy cisnęła ich przemoc do koła,
Dla świętej wiary ponieśli męczeństwo.

.....
Unitów krew się lała w Pratulinie,
I Drelów również krwią Unitów broczył.
Jako męczeńskie stąd Podlasie słynie,
Męczeńska drogą lud tu długo kroczył.
.....



Procesja Hultów w Fratulinie /kościół w Fratulinie/

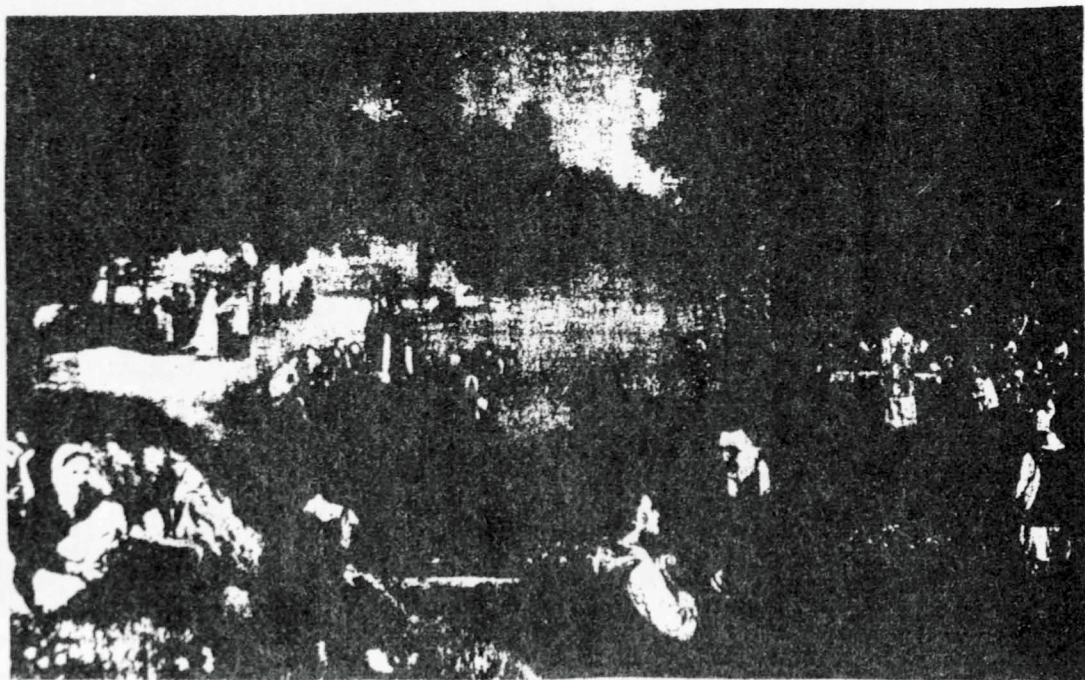
P R A T U L I N

Unicka parafia w Pratulinie liczyła 2500 wiernych. Ich duszpasterzem był ks. Józef Kurmanowicz. W grudniu 1873 roku został aresztowany i osadzony w siedleckim więzieniu. Parafia czasowo miał zarządzać ksiądz Urban z sąsiedniego Krzyczewa, który sprawował liturgię według zasad Cerkwi prawosławnej. Unicy pratuliniscy na to się nie godzili. Zamknęli kościół i zabrali klucze. Do Pratulina przybył 22 stycznia 1874 roku naczelnik powiatu z rotą wojska i stanowczo zażądał oddania kluczy od świątyni oraz przyjęcia proboszcza wyznaczonego przez władze. Gdy naczelnik spotkał się ze zdecydowanym sprzeciwem zebranych, sprowadził jeszcze dwie rotę z dowódcą Steinem i 100 kozaków. 24 stycznia około godziny 10 wojsko otoczyło cmentarz, naczelnik przekazał sprawę w ręce dowódcy pułkownika Steina, który kazał szturmować i zdobyć kościół. "Po trupach naszych pójdziecie do świątyni" - zawołali unicy i zapanowali drzwi cmentarza. Zaczęli także śpiewać pieśni: "kto się w opiekę" i "Pod Twoją obronę". Wszyscy byli gotowi umrzeć przy kościele. Pułkownik widząc, że żołnierze nie mogą spełnić rozkazu wskutek oporu stawianego przez parafian, kazał wojsku odstąpić na 10 kroków i otworzyć ogień. Padły strzały. Padł dzielny Daniel na krzyż, oblewając go swoją krwią, padł Bojko i inni. Trzynastu parafian zostało zabitych, a około 180 rannych.

W Pratulinie przechowywany jest z wielką czcią krzyż, który według tradycji został zroszony męczeńską krwią Unitów tej parafii w dniu 24 stycznia 1874 roku.

Od kul zginęli:

1. Wincenty Lewoniuk, lat 25, żonaty.
2. Daniel Karmasz, lat 47, żonaty.
3. Łukasz Bojko, lat 21, kawaler.
4. Bartłomiej Osypiuk, lat 30, żonaty.
5. Onufry Wasyluk, lat 21, żonaty.
6. Filip Geryluk, lat 43, żonaty.
7. Konstanty Bojko, lat 47, żonaty.
8. Anicet Hryciuk, lat 19, kawaler.
9. Ignacy Frańczuk, lat 50, żonaty.
10. Jan Andrzejuk, lat 25, żonaty.
11. Konstanty Łukaszuk, lat 45, żonaty.
12. Maksym Hawryluk, lat 33, żonaty.
13. Michał Wawrzyszuk, lat 21, kawaler.



Życie religijne przeniosło się do lasu. Obraz w kościele
pratulińskim /Ks.K.Dębski SDB - Bohaterstwo unitów podlaskich/

KOLEMBRODY

" Z ZIEMI CHEŁMSKIEJ " Władysław Reymont

"(..)Nie mogłem już dojrzeć gwiazd.Nad głowami tylko szumiąły cicho drzewa.i w lesnych mrokach rozlegały się przytłumione rozmowy i ciężkie odgłosy kroków.Jechaliśmy gęsiego i noga za nogą przez takie błota,topiele i trzęsawiska.że zaledwie w godzinę zdołaliśmy się przedostać na jakieś niewielkie wzgórze,dosyć rzadko porośnięte rozłożystymi drzewami,a otoczone nieprzebytem bagnem i wodami. (..)Dochodziła już trzecia,i do świtu było jeszcze daleko(..) włączyłem się między gromadami,porozkładanemi dokoła ognisk,aż, spotkawszy znajomych chłopów,przysiadłem do nich na gawędę i dopiero się dowiedziałem,że jesteśmy w Kolembrodzkich lasach(..).

I wkrótce całe uroczysko.spowinięte jeszcze w mroki,zaledwie przesiane pierwszym świtem.pokryło się jakby mrowiem: tysiące ludzi poruszało się w brzaskach wybuchających ognisk, tysiące głów rokoło się w blednacych zwolna cieniach i wrzało trwożnym, przyciszonym gwarem(..).Przycichło(..)Rozpoczęło się nabożeństwo(..) Szare mgły,wypełzłe z bagnisk,zaczęły pokrywać klęczących niby szronem,że całe to znieruchomiłe morze ludzkie widniało jakby pole,zorane w twarde i niezliczone skiby głów(..).Dopiero po skończeniu mszy pomilkły śpiewy.A po krótkim odpoczynku i po przybyciu paru księży,najdziwaczniej poprzebieranych,rozpoczęła się właściwa praca misyjna(..)Przeszło pięć tysięcy osób czekało na to z upragnieniem.Byli tacy,którzy dwadzieścia mil przyszli, przekradając się lasami,jak wilki. Byli tacy,których chrzczono, dawano im śluby i zarazem chrzczono ich dzieci. Byli tacy dorośli(..)którzy po raz pierwszy w życiu widzieli mszę. Byli i tacy, a takich znajdowało się najwięcej,którzy za każdą mszę wysłuchaną,za każdą spowiedź, za ochrzczenie każdego dziecka, za wzięcie ślubu,za polski pacierz i za polską książkę brali kije. płacili kary i całe miesiące przesiedzieli w więzieniach. A jednak wszyscy przetrwali. Cisi,prości,spokojni,wierni, a niezłomni i niewyciężeni.Taki jest(..)nasz lud na "Czerwonym Podlasiu" (...).

KŁODA

"Z ZIEMI CHEŁMSKIEJ" Władysław Reymont

"(. . .) W 1874. w roku zniesienia Unji na Podlasiu, na pograniczu powiatów białskiego i konstantynowskiego, w małej wioseczce Kłoda, należącej do horbowskiiej parafji unickiej, biedował na paru morgach niejaki Józef Koniuszewski. (. . .) Ale przyszło zniesienie Unji, zaczęto (. . .) nawracać Podlasie (. . .) trafili więc i do Horbowa, spędzili całą parafję pod cerkiew i kazali się wszystkim przepisywać na prawosławie (. . .) ale Koniuszewscy, wraz z wieloma ze swojej wsi, nie ulegli (. . .) Zaraz na drugi dzień po urodzeniu się tęgiego chłopaka spadł na nich strażnik (. . .) z nakazem, żeby mu dziecko przynieśli do ochrzczenia. (. . .) musiał płacić za każdy dzień zwłoki po pięćdziesiąt kopiejek. Płacił cierpliwie, myśląc, że na tem skończą się jego biedy. Ale wkrótce podnieśli mu karę na rubla dziennie. (. . .) Nie ustąpił (. . .) A w końcu (. . .) nakazali płacić po całe dziesięć złotych (. . .). W chałupie pozostały tylko gołe ściany (. . .) Wlokła się ta sprawa do połowy grudnia (. . .). Przyszli zabrać im krowę, jedyną ich żywicielkę (. . .) Przeszło południe, wieczór już nadchodził (. . .) a oni wciąż siedzieli, pogrążeni w rozpacz i gorzkich rozpamiętywaniach swojej doli (. . .) przed samymi Godami / święto Bożego Narodzenia / dali mu znać, pod wielkim sekretem, że mają mu siłą odebrać dziecko i ochrzcić je w cerkwi (. . .) I jeszcze tego samego dnia oboje Koniuszewscy zaczęli się żegnać ze wsią i pokornie wszystkich przepaszali za złe, jakie mogli komu uczynić. (. . .) Naraz, o samej prawie północy (. . .) rozległy się po wsi krzyki. Paliła się stodoła Koniuszewskich (. . .) cała stanęła w płomieniach (. . .) pożar wzrastał się z minuty na minutę (. . .) gdy wtem (. . .) z tych szalejących płomieni, zabrzmiał stłumiony, daleki śpiew (. . .) ktoś zakrzyknął: - To Koniuszewscy! (. . .) Naraz stodoła się zapadła, i z głębi ognistej otchłani wydarł się ostatni, przerażający krzyk (. . .) Dopiero w parę dni później wydobyto z pod zgliszcz zwęglone zwłoki Koniuszewskich."

"(..)Ruszyłem w głąb "Czerwonego Podlasia"(..).Droga była szeroka,polska,miejscami piach,miejscami błoto po osie, a miejscami wyboje i kałuże na pół chłopa. Kraj piaski,równy jak stół,przestronny(..) zboża zielonym morzem pokryły ziemię,(..) wsie rzadkie,ukryte w gęstwach sadów,znaczą się tylko skupami dymów.Gdzie niegdzie wśród łąk,porozrzucanych,niby barwne kilimy,wśród łozin i czarnych olch,srebrzą się kręte wstęgi rzeczulek,patrzają siwe oczy stawów,czajki zawodzą lekliwie i spacerują bociany. A nad drogami dumają stare,pochylone sosny (..)po wzgórkach piaszczystych i nagich leżą cmentarze,zasadzone gąszczem olbrzymich krzyżów,pochylonych na wszystkie strony(..) Bardzo rzadko spotykamy wozy,a jeszcze rzadziej przechodzi droga jaki człowiek(..)przejeżdżam wielkie,doskonale zabudowane i prawie puste wsie,bo nawet dzieci uciekają strachliwie w pola, a tylko z poza węgłów i drzew śledzą mnie jakieś nieufne spojrze- nia(..) na każdym kroku stoją święte figury,kapliczki(..)Jany Niepomuceny(..) i nowe,biało pomalowane krzyże.przystrojone w powiędź wieńce,kwiaty i różnokolorowe wstęgi.

(..)O świcie ruszyłem dalej.Jakby w pobożnej pielgrzymce po takich stacjach polskiej Kalwarji,jak Łomazy,Piszczac,Biała, Horbów,Pratulín,Janów i tylu innych miejscach(..)Przez parę tygodni jeździłem po tych cichych,oprzedzonych melancholją i dziwnym smutkiem ziemiach,gdzie każda wieś była przez całe dziesiątki lat niezdobytą twierdzą,każda chałupa okopem walczą- cych do ostatniego tchnienia i każdy człowiek nieustraszonym bojownikiem świętej sprawy(..)Jechałem(..) traktem ciągnącym się na Kodeń,Sławatycze,Włodawę(..)Wyjeżdżaliśmy o świcie, przed słońcem,gdy jeszcze cała nizina nadbużańska tonęła w pu- szystych,białych kożuchach mgieł,a tylko na wschodzie,nad czar- nemi chmurami borów,rozsączały się pierwsze,złociste zorze ... Gdzie niegdzie z pól omglonych wybuchały kępy drzew(..)Surowy, rzeźwy chłód zaciągał od Buga.Rosy pokrywały ziemię, jakby szronem srebrnawym i perlistym.Wsie jeszcze spały(..)Nie pamię- tam już gdzie zauważyłem po raz pierwszy krzyż,postawiony w czystym polu,ale pamiętam,ze stał samotnie wśród zbóż rozkołysa- nych(..)zobaczyłem jeszcze więcej takich samotnie stojących krzyżów;dźwigały się po miedzach,w lasach,w głuchych pustkach i nad rzekami,w gęstwinach wiklin i olch,ale zawsze zdala od ludz- kich siedzib i dróg wszelakich.(..)To mogły "najoporniejszych".

"Z ZIEMI CHEŁMSKIEJ" Władysław Reymont

"(. . .)dzieje unickiej wioski Hrud, położonej niedaleko Białej Podlaskiej, na drodze do Janowa. Hrudy najwcześniej na Podlasiu, bo jeszcze w roku 1867, wzięły pierwsze cięgi za uparte trwanie przy Unji. (. . .) Zaczęło się (. . .) od wyrzucania z cerkwi polskich śpiewów, kazań, świętych obrazów i dzwonów. Ale lud natychmiast przywrócił cerkiew do dawnego stanu (. . .) w końcu września zjawiła się we wsi sotnia kozaków, a za nimi przemaszerowała rota piechoty i rozkwaterowała się po chałupach. Całe dwa miesiące zabawiali się na koszt Hrud (. . .) wszyscy, którzy posiadali konie, musieli jeździć na podwozy po całym powiecie, a reszta mieszkańców była pędzona od świtu do nocy na drogi, do zgarniania kamieni i błota, kopania niepotrzebnych rowów i wysypywania żółtym piaskiem głównego gościńca. A tymczasem pola leżały odłogiem, nie było czasu ni orać, ni siać, ni nawet wykopać ziemniaków (. . .) I na zakończenie Hrudy zapłaciły jeszcze kontrybucję, kilku gospodarzy poszło na parę miesięcy do więzienia, a dawnego proboszcza, księdza Terlikiewicza, wywieziono.

(. . .) W roku 1871, w sam dzień Zwiastowania, zjawił się (. . .) "ukazowy" proboszcz (. . .) ewentualnie chcieli zawładnąć cerkwią, lecz chłopci znowu ją otoczyli. . . Starosielec nie dał jednak za wygraną i w parę dni później znowu powrócił, ale już w otoczeniu całych dwóch sotni (. . .) ostatecznie objął parafię w swoje posiadanie, a wojsko rozłożyło się (. . .) po chałupach i odpoczywało przez całe osm tygodni. (. . .) E cerkwią i plebanią przerwały się wszelkie stosunki (. . .) modlili się po domach, skrycie, albo po lasach, gdzie zbierano się na uroczyste nabożeństwa (. . .) Narzuconej im cerkwi nie chcieli, a do kościoła nie było wolno (. . .) Tak przeszło do 1876 roku, w którym na Hrudy zważyło się nowe (. . .) nieszczęście (. . .) przy końcu marca przyszedł surowy rozkaz, aby natychmiast sprowadzono do cerkwi wszystkie dzieci, dotąd jeszcze nie ochrzczone (. . .) wieś zawrzała (. . .) dzieci w cerkwi ochrzcić nie pozwolą (. . .) okna i drzwi były zatarasowane od wnętrza skrzyniami, szafami i czem się tylko dało (. . .) kobiety walczyły jak lwicą (. . .) zdobyto parę chałup, ale wszystkie kobiety (. . .) pochowały się wraz z dziećmi w kominy i piece od chleba (. . .) w początkach kwietnia (. . .) wojsko zajęło wieś i wyszedł rozkaz, aby wszystkie kobiety z dziećmi zebrały się pod cerkwią. Naturalnie nie zjawiła się ani jedna (. . .) dopiero po śladach zrozumiano gdzie się schroniły: otoczyli więc las patrolami, przecięto komunikację ze wsią i srogo pilnowano

Byli pewni, że rychło je przypędzi gład i zimno. Ale przeszedł dzień, dwa, trzy. - nie powróciły (...). Przeszedł cały tydzień, i nie powróciła ani jedna. Bór stał czarny, ogromny, niezgłębiony, a pod jego wyniosłymi ścianami błyskały gęsto najeżone bagnety.

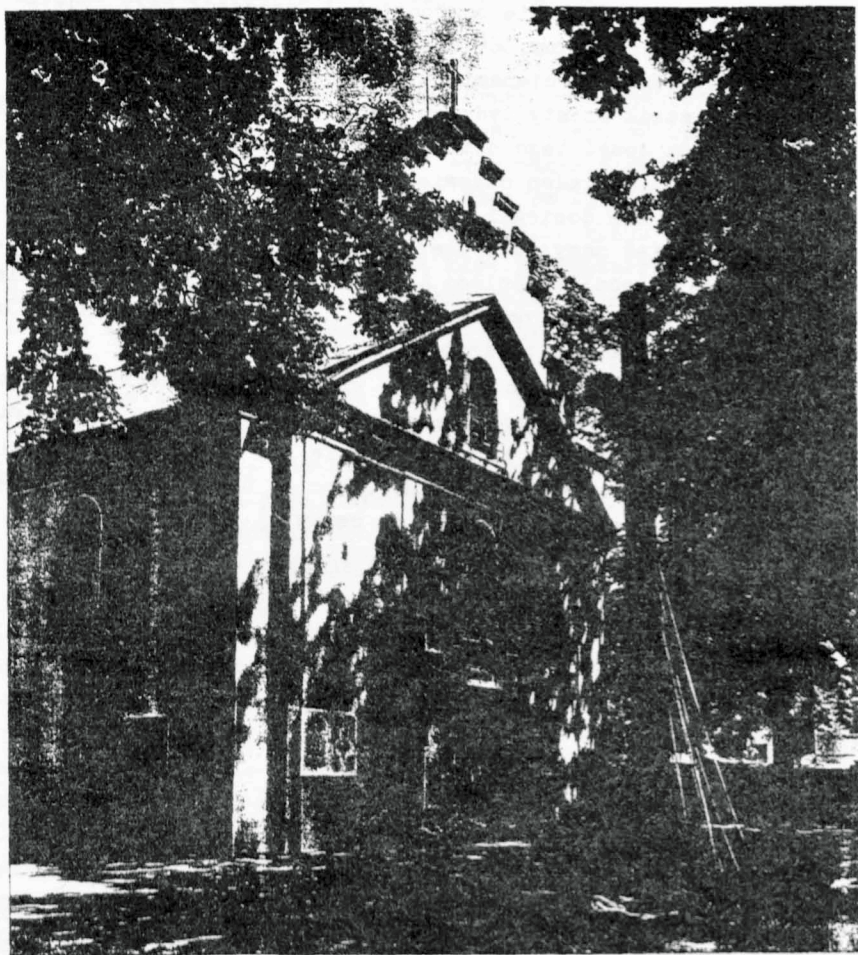
(...) Przeszedł szósty tydzień - nie powróciły! Wreszcie i wojsko miało już dosyć tego oczekiwania i wymaszerowało z Krud. Wtedy cała wieś, jak jeden człowiek, rzuciła się naprzeciąj do lasów, a jeszcze nie dobiegli, gdy z mrocznych głębin zaczęły się pokazywać jakieś mary: szły zgarbione, o kijach (...), wynędzniałe (...), ale radosne (...), ocaliły dzieci (...). Po wyjściu wojska i powrocie kobiet z lasów (...) w parę tygodni później (...) do chałupy Apolonji Szuckiej, jednej z matek najbardziej opornych, ktoś zapukał.

(...) w izbie była tylko Szucka z kilkuletnim dzieckiem, bo mąż został już przedtem wysłany (...). porwała dziecko na ręce i oszalała ze strachu, rzuciła się do ucieczki, ale już stali pod drzwiami i oknami, chałupa była otoczona (...). chociaż broniła dziecko (...). odebrali je (...) i ponieśli z triumfem do cerkwi (...).

WISZNICE

" Z ZIEMI CHEŁMSKIEJ " Władysław Reymont

" (...) Parę dni temu wyniuchali Michała Klimiuka z Wisznicy. (...) A wzięli go! (...) za ślub katolicki! (...) Brak go jeszcze jesienią w Krakowie. Po powrocie, że to pochodziła z drugiej gminy, zgodziła się do męża niby to za służącą (...). Aż tu którejs nocy strażnicy (...) przetrzęśli całą chałupę (...) i znaleźli ich ślubną metrykę! (...) To z twardego gatunku człowiek. Matkę jego tak nawracali z Unji, aż umarła, ojciec siedzi do dzisiaj gdzieś na Syberji. To oporny z opornych. (...)".



Kościół w Drelowie, przy którym 17 stycznia 1874 roku zginęło męczeńską śmiercią 13 Unitów. Fakt ten upamiętniają umieszczone na frontonie krzyż i tablica.

...Ziemio podlaska, drogo krwią polską nabyta,
 Polskim ludem obsiana jako ziarnem żyta,
 Na karczowisku borów twych odwiecznych głuchem!
 ... Bugu! Domowa rzeko moich rodzicielski!
 Ty łączysz ziemie nasze - car je tobą dzieli.

.....
 O pełny głuchych szumów lesie międzyrzecki!
 Czarna harfo Podlasia, na której żaroszny
 Hymn grają twoje dęby, twe graby, twe sosny,

.....
 ... Biało, książeący niegdys, a dzisz grodzie kaźni,
 Zmartwiały od boleści, niemy od bojaźni,
 Widzę, jak nad twe mury wieje krwawa szata
 Męczennika, patrona twego, Jozafata.
 Widzę mur bazyljański i ustron klasztorną
 Przeinaczoną teraz na cerkiew soborną.
 Widzę ten gmach więzienny, na którego wieży
 Pozostał Orzek biały, co zdala się śnieży ...
 A tak Orzek z unitą razem za kratami
 Siedzi, wolności płacze i bije skrzydłami ...
 Widzę odwach. To mustra. Rozbłyśły bagnety.
 W odwach w każde święto mężczyźni, kobiety,
 Wszystko w brunatnych guniach pod wartą tu siedzi,
 Chwycone od komunji, od kratek spowiedzi. -
 Widzę na rynku miasta zatoczone działa ...
 O Biało! tyś dzisz czarna żakobą - nie biała!
 ... Sokołowie, od walki świeżej jeszcze wrzacy!
 Szańcu, jeden z ostatnich za wiarę walczacy!
 Dotąd mam przed oczyma zakrystję twą ciemną
 I starego unitę, co gadał tam ze mną,
 Sypiąc łzami z rzes siwych... Różnem znała płacze,
 Ale takiego - nigdy pewno nie zobaczę!
 ... O siedleckie, "na piaskach" nieświęcone groby!

 ... Pratulinie! Drelowie! Włodawo! Łomazy!
 Stoicie wy mi w oczach jak męczeństw obrazy,
 Wy, których jęk ostatni słyszany był aż w Rzymie...
 Z czcią i z boleścią wasze kładę tutaj imię.



Ubiory chłopskie z Podlasia. Rys. Kostrzewski wg szkicu
L. Kunickiego. Tygodnik Ilustrowany Warszawski 1862 nr 150

.
Ale na boku, od inszych odbita,
Stała nieduża gromadka narodu;
Na grzbiecie siwa sukmana, a świta
Pięknie czarnymi taśmami u przodu
I po kieszeniach, po plecach wyszyta.
Twarze surowe, śniade, jakby z głodu
Albo z przedawnej a skrytej żalości.
Rzadki zagadał co; stali w cichości,

.
Lud ci podlaski jest! Oneć uniaty ...
A toć ja przecie tej jednej z nim wiary!
Toć i ja rodem z podlaskiej gdzies chaty...

.
Język. Słów mało a mowa niedługa:
"Skąd?... Po co? ...- "Duszę ratować. Znać Buga".
Rzeko! Żebyś ty wiedziała do siebie,
Co siły w tobie jest i co jest mocy,
Jaką to twardość toń twoja kolebie,

.
Ale nadbużny naród nasz, unity,
W śniadościach długiej męki miawszy twarze,
Tą siwą wełną jak owca nakryty,
Długo stał niemy w okrutnym tym gwarze,
.
Od Narwi my są odporne... Od Buga,
Od Międzyrzecza, Sokołowa, Biały ...

.
Przemierzyliśmy orenburskie stepy,
Powygniatali więzienne pościele,
Bosonóż lodu deptali kołbiele.
Pałki w nas biły i pletnie - jak cepy:
A równo w swoim wytrwalim kościele.

.
O ubozuchne, podlaskie wy niwy,
Toż wy zbożami też tkane jak złotem!
Toż tam lny nasze, jak szafir ten żywy!
Toć gryki srebrnym świat grodzą nam płotem!

STEFAN ŻEROMSKI - DZIENNIKI

BIAŁA PODLASKA

"(...) Byłem na Białym zamku, zamienionym na więzienie. Oglądałem kościół bazylikański zamieniony na cerkiew i przyszedł się czasem mowie ludu. Jest przesłiczna! (...) Wróciliśmy ze zwykłego (...) spaceru, gdy nadszedł pociąg wieczorny. Na peronie stała gromada chłopów otoczona żołnierzami, żandarmami. Zbliżyć się do nich nie było wolno (...) unitów złapano wczoraj w nocy (...) zawleczono na stację, wepchnięto do wagonu (...) Obywatele miasta Biały są z tego rodzaju scenami oswojeni (...)."

B U G

"(...) Oto on Bug, o którym śpiewa się w pieśniach niepodległych, oto Łzawica, w którą spłynęło tyle łez cichych, niemych, nieznanych historii bohaterów, wielkich dusz świata a prostych chłopów z Pratulina, z Kornicy, Szpaków (...) cicho płynie w piaskach (...)"

F A L A T Y C Z E

"(...) Wczoraj jeździliśmy do Falatycz (...) zobaczyłem kawał kraju w stronę Biały, kraju unickiego już całkowicie niemal. (...)"

G Ó R K I

"(...) Natomiast proboszcz, którego imię z miłością tu piszę, ks. Szpryngier z Górek - nie boi się wywiezienia (...) żyje jak apostoł w jednej sutannie, zasilany przez parafian, głosząc jawnie, że nie odepchnie unity (...)"

Ł Y S Ó W

"(...) Dziś p. Jan Karłowicz przysłał mi Kwestionariusz Ludowy Grabowskiego (...) jako materiały do prac etnograficznych (...) Jeden z synów unity, prawosławnego chłopca Leoniuka, umiejący pisać i czytać po polsku i po rusku, zbiera dla mnie pieśni ludowe, bajki i opowiadania (...) Serce bije z radości! Chłopak ten ma ze dwadzieścia lat (...) i oto on (...) idzie z ojcem i braćmi do spowiedzi o osiemnaście mil stąd, za Warszawę (...)"

" (...) Szedłem miedzami i ścieżkami polnymi, których kierunek i kształt pamiętam, jak przez sen. z czasów dzieciństwa. To ta sama uboga równina podlaska, z lekka powyginaną w płaskie zagłębienia łąk, w okrągłe wzgórze. te same zmurszałe ze starości płoty (...) i Bug (...). Zapuszczona i ledwie widoczna ścieżka szła wzdłuż rzeki (...) Maleńkie półwyspy, utworzone przez rzeczne zakręty, podobne były do zacięzionych bujną krzewiną samorodnych altanek. W jednej z takich siedział (...) stary chłop - pastuch. (...) było pasę, raki łowię, (...) kąpec płotę (...) Toż ty z Pratulina! (...) Ja ciebie widziałem dawno, jak zbrodnia była. (...) Tyś miał dużą kolonię, bogatym byłeś chłopem (...) Gwałtownym ruchem rozerwał tasiemkę koszuli pod szyję i obnażył ramię i plecy poszarpane w szwach, w bliznach (...).

U R O D A Ż Y C I A - STEFAN ŻEROMSKI

" (...) Las stał w nocy nieruchomy, niemy, tajemniczy (...) Rozłucki czuł, że przed nim znajduje się coś niezwykłego (...) zdało się, że drgnęły nieme drzewa i przemówiły ich liście. Po długiej wspólnej modlitwie (...) Wolski wydobył białą komżę i wdział ją (...) Rozłucki (...) domyślił się, że ksiądz udziela ślubów (...) nagle ciszę głębi leśnej przeszył świst (...) Kozaki! (...) ktoś zdradził. Wyjdziemy z lasu na łąki i brzegiem rzeki do Łosickiego traktu! (...) Teraz dopiero Piotr zobaczył jak wielki to był tłum (...) - A co to właściwie było? - zapytał Piotr (...) - Była to pospolita scena z polskiego życia. - Któż to są ci ludzie kryjący się w lesie ze swą modlitwą (...) - Są to "oporni". - Unici? - Tak, unici. - Słyszałem o tym, nawet czytałem, ale i teraz nie bardzo rozumiem, o co chodzi. - Chodzi o to, że ci ludzie pragną wyznawać swą wiarę według sumienia, a nie chcą iść do prawosławnej cerkwi. Nie przyjęli wiary narzuconej im przemocą. (...)"



Linoryt. Helena Tyszko.

"(...) od czterech dni idą (...) krótko odpoczywając przy stogach siana i pustych szopach. nocując po chatach z daleka za wsiami stojących. przebywają (...) lasy czarne i głucho, brną po zaspach głębokich, po lodach rzek i stawów śniegiem przyprószonych (...) - idą leśnymi, dalekimi a zapadłymi drogami - spod samego Drohiczyzna aż za Warszawę-miasto (...) spowiedź uhopić (...)".

K O G I Ł A - STEFAN ŻEROMSKI

"(...) nazajutrz raniutko poszedłem w dalszą drogę ku Bugowi. Zawadzałem o wsie, prowadziłem rozmowy z brodatymi chłopami. (...) Na wschodzie gromadziły się chmury ciężkie, granatowe, powleczone ponurym, rdzawym blaskiem gasnącej zorzy. Błyskawice latały po nich bez ustanku a głuchy grzmot huczał, niby pod ziemią. Burza szła stronami, omijając spragnione deszczu "szczyrki" podlaskie (...) Zbliżyłem się do okna chaty (...) spora gromadka bab, parobków, dojrzałych chłopów, wyrostków i dzieci stała lub siedziała w rozmaitych miejscach izby, na ławie, pod piecem i na skrzynkach (...) w kącie siedział (...) stary chłop (...) i nisko schylając głowę nad kagankiem naftowym czytał. Wymawiał słowo po słowie akcentem z podlaskim śpiewnym, tonem uroczystym (...) - we wsi Dołhobrody, w parafii położonej na granicy powiatów białskiego i włodawskiego (...) trzy rotę wojska dopuściły się tyranii (...) naczelnik zebrał mężczyzn na pole (...) niektórym dostało się więcej niż po 200 nahałek. - broszura "Dobrowolny powrót unitów" / w dzienniku - zapis z 5 lipca 1890 r./

P R Z E D W I O Ś N I E - STEFAN ŻEROMSKI

"(...) wspominała wycieczkę ... do Drohiczyzna ... po drodze zatrzymano się obok starej unickiej kapliczki (...)".



Medal - symbol martyrologii podlaskich unitów.
Na drugiej stronie otwarta księga z napisem:
"Martyrologia Polska" oraz imienny spis unitów,
którzy zginęli w Pratulinie 24 stycznia 1874 roku.

"[...] w Bibliotece Jagiellońskiej znalazłam "Listy Unitów wygnanych do Orenburskiej Guberni", pisane dokładnie wtedy, gdy Żeromski był na Podlasiu, w 1889 i 1890 roku.

Pisali je: Filipiuki, Hawryluiki, Maciejuki, Wawrzyniuki, Abramiuki, Semeniuki ... Stąd. Z Białej, Kornicy, Szpaków, Pratulina.

"O, jak to ciężko tej wiary dotrzymać (...). Latem chodzimy o dwie wiorsty zbierać gałązki (...)".

"My jesteśmy rozłączeni jak para ptaków z gniazda jednego, bo mnie wzięli, a żona i synuszek, to pozostają w Siedleckiej guberni, opuszczone sieroty (...)".

"Dziś mamy 11 czerwca. Takie uderzyły mrozy, że to co było posiane, wszystko wymarzło jakby ogniem wypalił (...)".

"Serce moje coraz mocniejszym smutkiem udręczone, a bardzo mi jest tęskliwie (...). Modlim się po polach i żyjem jak w otchłani".

"Żebyśmy się mogli doczekać albo swobody, albo śmierci (...)".

"Głosem wołaliśmy: Żegnamy cię święta ziemio polska i droga ojczyzno nasza, któraś nas od urodzenia naszego na sobie jak na dłoni nosiła i jak rodzona matka swoim plonem karmiła. Dziękujemy tobie za wszystko (...)".

"[...] wspomnienia wikariusza z Mordów, który przebrany za studenta, w lasach pod Korczewem czy Patkowem Pruskim obstawionym przez chłopskie strażę, chrzczył, dawał śluby, spowiadał, odprawiał msze. Wśród tych, którzy akcję ułatwiali, finansowali, dawali rekomendację, a ich dom był ostoją dla potajemnych prac, wymienia wikary doktora Faytta i jego żonę Natalię z Patkowa.

Doktor wydał wariackie, ochronne papiery słynnej „apostołce unitów” Rozalii Barańczuk, która była główną łączniczką podlaskich wsi, zasłynęła swym hartem i sprytem, potrafiła wywieść w pole samego naczelnika powiatu Kutana (...)."

WACŁAWA GRODZICKA - CZECHOWSKA

U NIEPOŚWIĘCONEJ MOGIŁY

Śpij cicho, cicho, o, polski unito,
O, męczenniku zginiony za wiarę!
Krwawą z żywota złożyłeś ofiarę,
Lecz wiary twojej z tobą nie zabito!

Zgłoskami z ognia w pamięci nam ją wbito,
Cmentarne mury nią spłoneły szare,
Prochy mogilne i krzyże prastare!
Wschodnie rubieże kraju nią spowito -

I nie śmiał zerwać tej granicznej chusty,
Co krwią męczeńską płonie purpurowa,
Wróg dziki, Twojemu rozjuszon wytrwaniem, -

Nieulękłemi gdyś wymawiał usta:

"Wiara, Ojczyzna i ojczysta mowa -

Bóg nasz! zań - zginie! przezeń-zmartwychwstaniem".

WACŁAWA GRODZICKA - CZECHOWSKA

M A T K A U N I T K A

Z niedawnej martyrologji ku wiecznej pamięci.

.....
Gdzie wioska moja? gdzie struga? gdzie chata?
Kędyż ja? Bliscy gdzie moi?

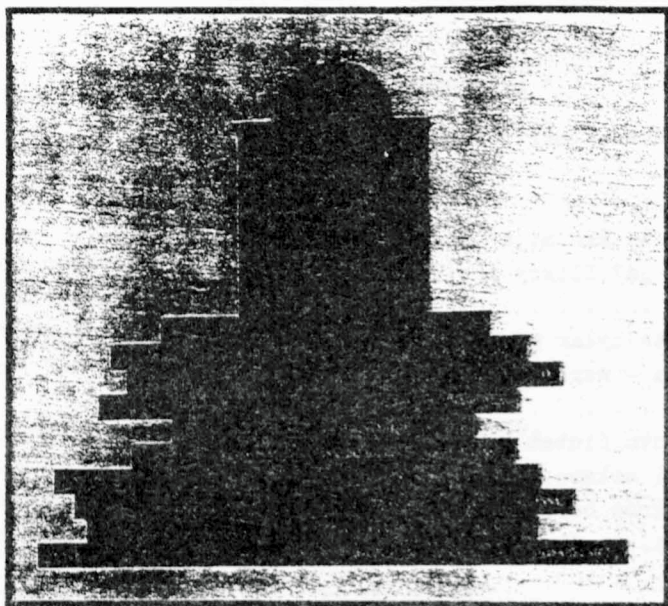
.....
Wyklęta byłam na ziemi zrodzona -
Unitka - wzrosłam w okowach.

.....
Tajemnym ślubem ksiądz nam wiązał dłonie,
Mnie i miłemu mojemu -
Nocą.śród boru. w mgle, w sosen osłonie,
Bo ludzkie dla nas niedostępne drogi!

.....
Przyszło upiorne to prześladowanie
Pomnę - w upały - we żniwa - -
Żnę zboże sierpem - a czas było na nie,
Bo się sypało ziarno w pył, jak złoto.
Synek spał w zbożu. Pośpieszam z robotą,
Wtem sierp mi wypadł z ręki! spojrzę: kto to
Śród miedzy dżonia mi kiwa? ...

.....
Strażnik wioskowy. ludu prześladowca.
Jak upiór wyrósł na miedzy.

.....
W lasy uciekłam. Z dzieckiem, jeno w chustę
Spowitem w lichej odzieży.
Miedzy jałowce. w uroczyska puste.
Na mokre w rosach posiwiałe wrzosa
Niosę me szczęście całe. swoje losy
Zwierzając mgle tej. co dźwiga w niebiosy
Niedole ziemskich pobrzeży.



Tablica poświęcona podlaskim Unitom z napisem:
"Pracjom Unitom, którzy pielgrzymowali do Sanktuarium
Matki Boskiej Leśniańskiej i tu czerpali siłę do
miłowania Boga, Kościoła i Polski" oraz 53 tabliczkami
z nazwami miejscowości, w których prześladowano Unitów.

.....
Potem nastąpiła męka niewoli żalosnej.
Trzech zaborów - trzy knuty bezlitosnej chciosty!
Stargał carski stupałka święte pergaminy.
Serwał Unię. Zbatożył ukazami gminy.
! Fratulinie, w Drelowie pod salwą plutonu
padają Męczennicy w obronie Zakonu.

.....
- O Matko! Co się stanie z unickim narodem?
.....

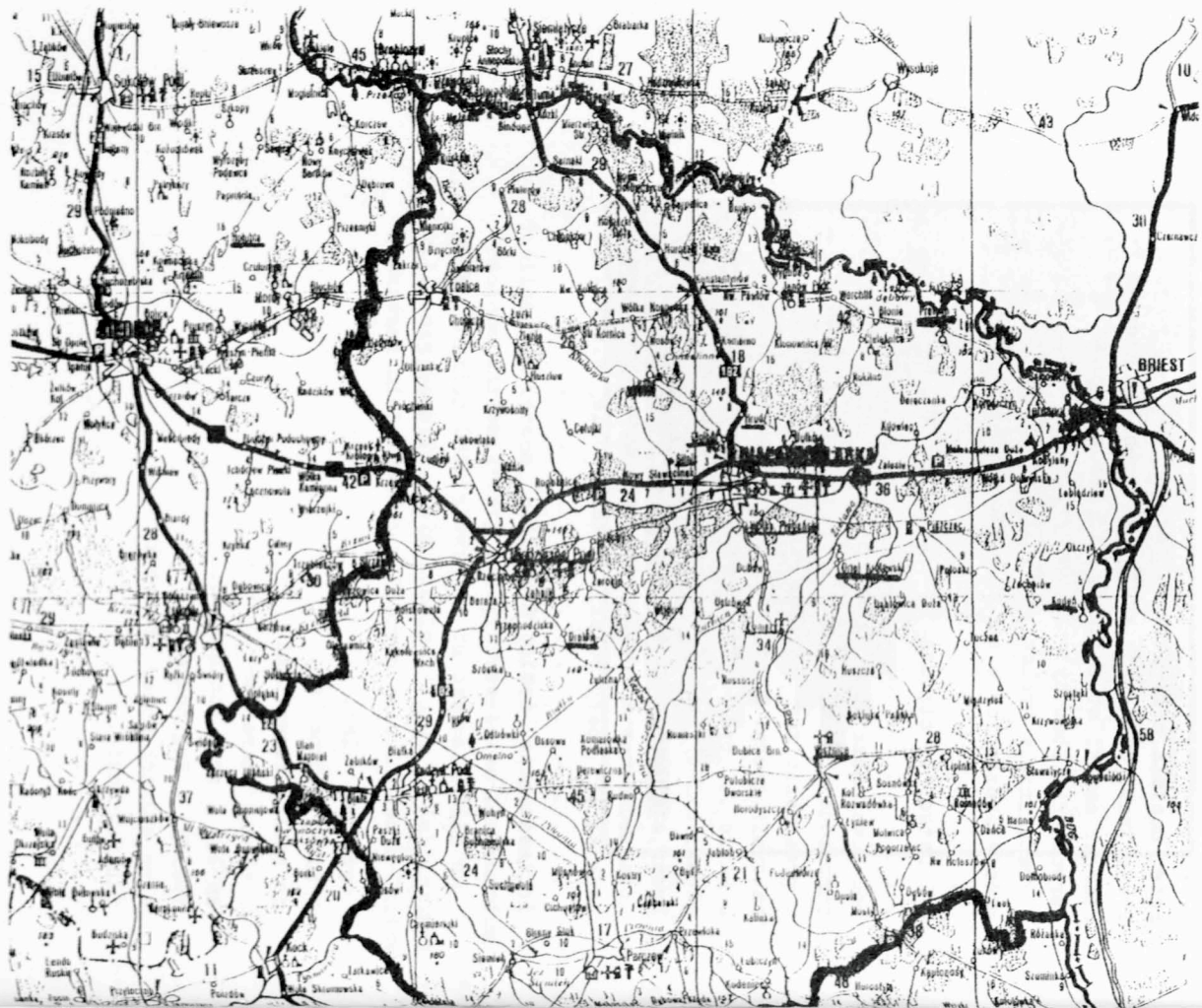
Pod powstańczą kapliczką, gdzieś na uroczysku
ochrzczono dzieci. Kłękano - przed Matką Unicką.
W przebraniu tam docierał nocami przez żugi
zakonnik łączyć serca "częstochowskim ślubem".
O Matko ... byłeś przy nich i błogosławiłaś
główki dzieci, różaniec i krzyże i miłość ...
Krzyż, stawiany przy chacie, rebali strażnicy.
Różaniec odmawiano pod świeczką w piwnicy.
Lecz dzieci rosły polskie, w katolickiej wierze.

.....
Podlasie moje. Ziemia Unicka
.....

Notatnik wojenny - "Marta" Alina Fedorowicz
.....

Wyszliśmy w las.
cymiący wiosną las,
co bielisz konwaliami
i płoną amarantem
smółek i słoń podlaskich.
zwarzył o Rogińskim
a po sosnach mchem srebrzy
ikony unickie.

.....



miejsowości znane z prześladowań Unitów wymieniane przez:

Ks. Kazimierza Dębskiego - Bonaterstwo unitów podlaskich/1875-1905/

Biała Podlaska, Drelów, Gnojno, Hożubla, Hrud, Janów Podlaski,
Kłoda, Kodeń, Konstantynów, Kornica, Leśna Podlaska, Łosice, Łysów,
Mszanna, Pratulin, Próżenki, Rudno, Rusków, Sokołów Podl., Szpaki,
Witulin, Zaczopki

Ks. Antoniego Kotyżko - Moje wspomnienia - część pierwsza - Praca
wśród unitów. 1934r.

Czuchleby, Dawidy, Dołha, Drelów, Hożubla, Korczówka/gm. Olszanka/,
Krześlin, Krzewica, Knychówek, Łepki, Łosice, Łysów, Łordy,
Olszanka, Patków Ruski, Próżenki, Szydłówka

Felicjan Paluszkiewicz - Podlasiacy. 1978r.

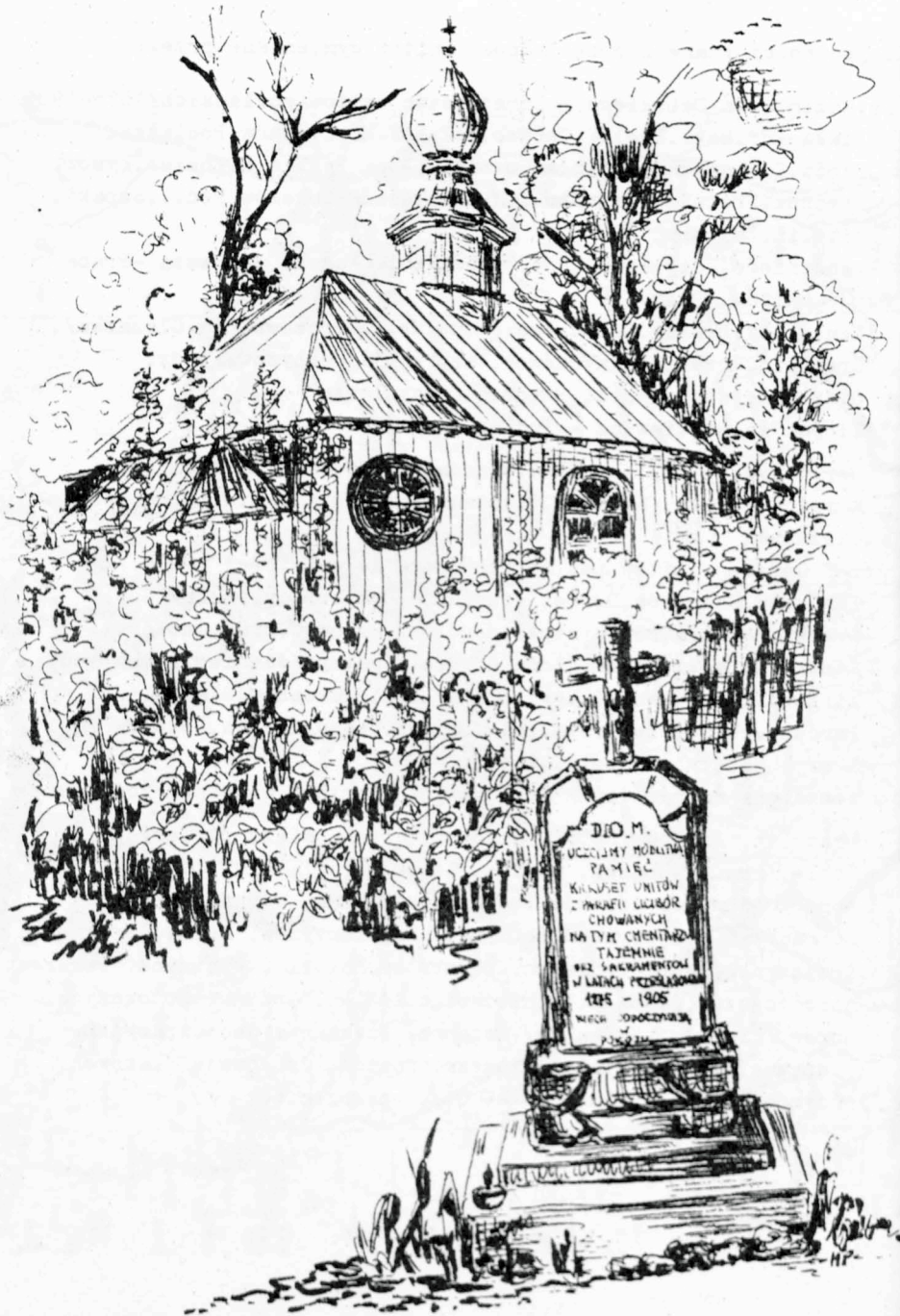
Derżo, Drelów, Gęś, Horoszki, Hrud, Janów Podlaski, Kłoda, Kodeń,
Kornica, Łomazy, Mszanna, Piszczac, Próżenki, Pratulin, Rossosz,
Olszanka

Józef Geresz - Unitów podlaskich droga do świętości 1991r.

Bonukaży, Chłopków, Derżo, Derewiczna, Dołnobrody, Drelów, Gęś,
Gródek, Hożubla, Horodyszcze, Horoszki, Hożowno, Hrud, Jabłoń,
Janów Podlaski, Kodeń, Kłoda, Kornica, Kostry, Kodeniec, Leśna Podl.,
Lisiówka, Litewniki, Łęgi, Łomazy, Manie, Mszanna, Olszyn,
Parczew, Polubicze, Pratulin, Piszczac, Rudno, Rusków, Sokołów Podl.,
Swory, Wyczółki, Zaczopki, Żabce.

Zmieszczone na tablicy w Sanktuarium Maryjnym w Leśnej Podlaskiej

Pratulin, Drelów, Swory, Łukowce, Crtel Książący, Terespol,
Opole, Hrud, Włodawa, Łosice, Sokołów Podlaski, Witulin,
Łomazy, Gnojno, Szpaki, Borżyliówka, Stara Kornica, Kodeń,
Rozwadówka, Międzyrzec Podlaski, Konstantynów, Dołha, Próżenki,
Leszczynka, Leśna Podlaska, Kolembrody, Hożubla, Wisznice, Parczew,
Horodyszcze, Janów Podlaski, Rudno, Lubień, Gródek, Hożowczyce,
Rogów, Niemojki, Kodeniec, Mszanna, Czekanów, Choroszczyńska,
Piszczac, Łysów, Biała Podlaska, Kostów, Czołomyje, Łazówek,
Radynów, Seroczyn, Makarówka, Gęś, Woskrzenice.



Ciechów Duży gm. Biała Podlaska. Rys. Maria Płandowska

PROPOZYCJE WYCIĘCZEK

1. PRATULIN

- miejsce męczeństwa Unitów z Pratulina
- kościół i pamiątki po Unitach
- cmentarz i mogiły Unitów
- rzeka Bug

2. KOSTOMŁOTY

- Sanktuarium Unitów Podlaskich
jedyna parafia neounicka

3. DRELOW

- kościół, przy którym zginęli Unicy: krzyż i tablica

4. BIAŁA PODLASKA

- Kościół Narodzenia Najświętszej Marii Panny przy ulicy Brzeskiej / obraz Józefa Simmlera "Męczeństwo św. Józefata, relikwie św. Józefata, tablica poświęcona: "Podlaskim Unitom, którzy za wiarę i wierność Stolicy Apostolskiej byli prześladowani, więzieni, katowani aż do śmierci"
- dawny cmentarz unicki przy ul. Brzeskiej, za skrzyżowaniem z Al. 1000-lecia /zielony skwer z wysoką kapliczką neobarokową. Tablica pamiątkowa umieszczona na kapliczce: "Cmentarz pounicki. Panie wskaż sługi swoje unii - modlitwa o beatyfikację Unitów Podlaskich 10-12-XII-1919r."/
- cmentarz unicko-prawosławny przy ul. Terebelskiej założony w 1826r. jako cmentarz unicki.

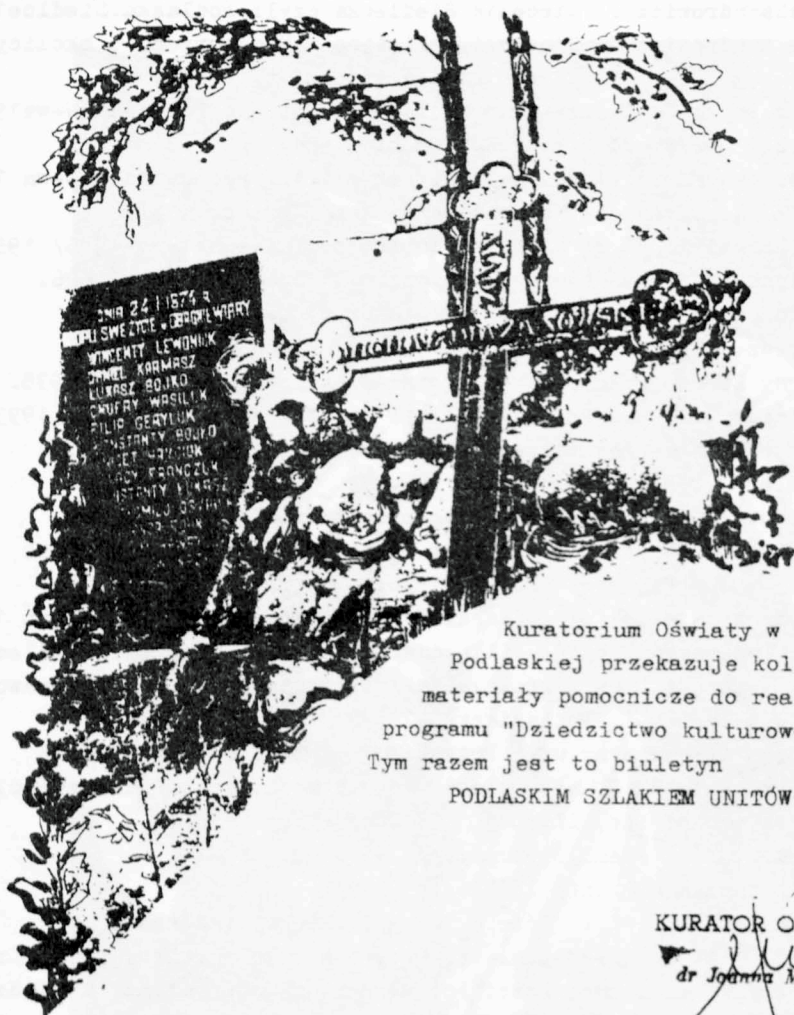
5. CICIBOR DUŻY

- dawna cerkiew unicka
- cmentarz unicki



B I B L I O G R A F I A

1. Aleksandrowicz F. Diecezja Siedlecka czyli Podlaska. Siedlce 1971.
2. Aleksandrowicz F. Stosunki religijne w Międzyrzeczu i okolicy.
w: Rocznik Międzyrzecki t. 1. 1969.
3. Bukowiecka Z. Z dziejów prześladowań Unii na Podlasiu. W-wa 1917.
4. Cerkiew Świętego Nikity Rostomżoty. 1996.
5. Czechowska Grodzicka Wacława. Poezye t. 4. "Śród swoich". W-wa 1923.
6. Datko A. Pogranicze. w: Poznaj swój kraj Nr. 9 z 1988r.
7. Ks. Debski K. SDB Bohaterstwo unitów podlaskich/1875-1905/ 1989.
8. Dzięga Fr. Prześladowanie za wiarę Unitów w Rudnie. 1926.
9. Fedorowicz Marta. Królowej Leśnianskiej śpiewajmy. 1982.
10. Geresz J. Unitów podlaskich droga do świętości. 1991.
11. Górny B. Monografia powiatu bialskiego. Biała Podlaska 1939.
12. Jadczyk S. Biała Podlaska. Dzieje miasta i jego zabytki. 1993.
13. Konopnicka M. Pan Balcer w Brazylii. Z poematu "Unici".
14. Keller J. Prawosławie. W-wa 1982.
15. Ks. Kotyżko A. Moje wspomnienie-praca wśród unitów 1934.
16. Kowalski K. Unici Międzyrzeccy w walce o polskość w: Rocznik Międzyrzecki t. X. 1978.
17. Martyrologia unitów podlaskich w świetle najnowszych badań 1996.
18. Ks. Młynarski Z. Łysów-filia duszpasterska w diecezji siedleckiej.
19. Ks. Olszewski D. Unia Brzeska. fakty i kontrowersje w: Wychowawca 5/96
20. Paluszkiewicz F. Podlasiacy. 1978.
21. Paszko A. Przyczyny unii brzeskiej... w: Wychowawca Nr. 9/96
22. Ks. Pruszkowski J. Martyrologium czyli męczeństwo Unii na Podlasiu
23. Pieśni kościelne Wincenty i 12 Towarzyszy. 1996.
24. Reymont W. Z ziemi Chełmskiej. 1927.
25. Sanktuarium w Leśnej Podlaskiej. 1994.
26. Soszynski R. Święty Józefat w życiu Białej Podlaskiej. w:
Białkopodlaski Kwartalnik Kulturalny R. 1991. Nr. 4
27. Stopniak F. Stosunki kościelno-wyznaniowe w parafiach w Międzyrzeczu i parafiach sąsiednich... w: Rocznik Międz. t. 1
28. Swięży J. Atlas polskich strojów ludowych cz. IV z. 3 Strój Podlaski
29. Wachowicz Barbara. Ogród młodości. Warszawa 1990.
30. Wachowicz Barbara. W Ojczyźnie serce me zostało. W-wa 1991.
31. Z nieznaney przeszłości Białej i Podlasia. Biała Podlaska 1990.
32. Jeromski Stefan. Dzienniki... Mogiła... Do swego Boga... Roganin...
Przedwiośnie... Uroda życia.



Kuratorium Oświaty w Białej
Podlaskiej przekazuje kolejne
materiały pomocnicze do realizacji
programu "Dziedzictwo kulturowe w regionie"
Tym razem jest to biuletyn
PODLASKIM SZLAKIEM UNITÓW.

KURATOR OŚWIATY

dr Joanna Marchel

xv

rod